

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,30 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	7,62 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Klemens, pp. m;
Czwartek: Jan od krzyża, w;

CHOJNICE, czwartek, dnia 24. listopada 1927 r.

Słońca wschód 7.8 zachód 15.28.
Księżycy wschód 6.11 zach. 14.59.

„Republika, czy monarchja?” Republika bez republikanów, a monarchja bez monarchy.

W dziewiątą rocznicę istnienia ustroju republikańskiego w Niemczech, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad pytaniem, czy dzisiejsze Niemcy są naprawdę republiką z ducha i przekonania, oraz czy w Niemczech naprawdę istnieje większość republikańska.

Na to pytanie nie można odpowiedzieć ani „tak”, ani „nie”. Wyników, jakie dałyby plebiscyt: „republika czy monarchja” nie można w żaden sposób z góry dokładnie określić, zważywszy, iż wszelkie wybory i plebiscyty przynoszą najczęściej wręcz nieoczekiwane niespodzianki. Przypatrzysz się jednak obecnym stosunkom w Niemczech, znając przytem psychologię narodu niemieckiego, można co najwyżej sobie na ten temat robić mniej lub więcej śmiało przypuszczenia.

Na wstępie zaznaczyć trzeba przede wszystkim, iż, jak wynika z wiekowej historii Niemiec, feudalna dusza niemiecka nie zdradzała nigdy w ciągu tych dziejów republikańskich aspiracji. Jazmo despotyczne nie tylko przystawało do karku germańskiego, ale nawet większość z dumą nosiła zawsze uzdę Hohenzollernów.

Dla tych właśnie sfer rewolucja w listopadzie 1918 roku była czemś niepojętym, była ciosem, który ugodził zradliwie w grzbiet potęgę Niemiec.

Do też ogłoszenie 9. listopada 1918 r. nie było bynajmniej uwięzieniem demokratycznej propagandy, lecz zupełnie naturalnym zresztą następstwem rewolucji, wywołanej militarną klęską. Aż do tego dnia nie istnieją w Niemczech ani jedna partja burżuazyjna, w którejby tonie przewały idee republikańskie. Jedynie socjalna demokracja była zdecydowaną zwolenniczką republiki — przynajmniej w teorii, — gdyż w niemieckiej praktycznej polityce zagadnienie to nie grało wybitniejszej roli.

Prawdopodobnie jeszcze nawet 8 listopada można było uratować monarchję gdyby Wilhelm II i jego syn zrzekli się byli w stosownym czasie tronu. Wzrastająca niechęć i rozgorczenie narodu zwracało się przeciw tym osobom, uważanym za główne przeszkody gorąco oczekiwanego pokoju. Zasłepienie Hohenzollernów, którzy do ostatniej chwili wierzyli, iż za nimi stał cały naród i cała armja, stało się końcem ich panowania. Zmleciono ich za jednym zamachem, monarchiści zostali wycofani z obiegu, lub wyparli się swych przekonań.

Obecnie oddawna wrócili na widownię. Prowadzą otwarcie swą propagandę, panują nad olbrzymim odłamem opinii publicznej, głosząc, że niemiecka republika nie jest niczem innym, jak haniebny oszustwem. (Racja! Red.)

Propaganda ta doszła już tak daleko, że monarchistyczną jest w Niemczech większość społeczeństwa. Książęta, sponsonowani generałowie i oficerowie, szlachta, wielcy kapitaliści, oraz chłopstwo, stanowiące blisko 50 proc. ludności, wszystko to duszą i ciałem przywiązane jest do despotycznego, monarchistycznego rydwanu. Z pośród olbrzymiej masy urzędniczej zaledwie 1/3 myśli w sposób

Rokowania w Berlinie na najlepszej drodze.

W środę ustalenie głównych podstaw traktatu.

Berlin. Jak stwierdza prasa berlińska, dyrektor Jackowski odbył w sobotę ponownie rozmowę z ministrem Stresemannem. Według „Vossische Zeitung”, konferencje między dyrektorem Jackowskim a ministrem Stresemannem mają przebieg pomyślny. Liczyć się należy z tem, że w środę ustalone zostaną w głównych zarysach podstawy traktatu handlowego polsko-niemieckiego, tak, że obu komisjom pozostanie tylko wypracowanie szczegółów. Dziennik twierdzi dalej, że wyniki rozmów między min. Stresemannem a dyrektorem Jackowskim mają być w przyszłym tygodniu ustalone w wspólnym oświadczeniu, które zostanie ogłoszone. Jednocześnie „Vossische Zig” podaje z innego źródła informacje, iż

dotychczasowe rozmowy doprowadziły do wyjaśnienia zagadnień zasadniczych porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego, którego początkiem ma być traktat handlowy. Delegat Polski oraz minister Stresemann bez węgłębienia się w szczegóły charakteru taryfowo-celnego poruszyli zagadnienie wzajemnego kontyngentowania.

Berlin. W sobotę przybyli tu z Warszawy: naczelny wydz. zachodniego Ministerstwa Spraw Zagranicz. p. Lipski, radca Adamkiewicz z Ministerstwa Skarbu i radca Królikowski z Ministerstwa Rolnictwa, którzy w charakterze rzeczoznawców będą brali udział w dalszych konferencjach, prowadzonych przez dyrektora Jackowskiego.

Bajeczki kurjerkowe o zamachu na marsz. Piłsudskiego.

Co oświadczyły władze śledcze o aresztowaniu p. Eustachiewicza.

Warszawa. Sprawa aresztowania p. Eustachiewicza, wiceprezesa chorągwi lwowskiej Zw. Hallerczyków, posłużyła krakowskiemu „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu” do puszczania niesłychanej bomby dziennikarskiej. „Il. Kurjer Codz.” wydał mianowicie wczoraj nadzwyczajny dodatek (którego treść została potem podana w zwykłym wydaniu), z wiadomością, że p. Eustachiewicz miał przygotować zamach na marszałka Piłsudskiego.

Dzisiejsza „ABC” pisze, że kurjerkowa

sensacja, chociaż operująca faktami i nazwiskami, wydawała się odrazu mocno podejrzana. Okazało się, że jest od A do Z zmyślona. Mianowicie zastępca naczelnika Urzędu śledczego w Warszawie p. Fahrenholz, zainteresowany w tej sprawie przez „ABC” oświadczył, że władzom nie o żadnym zamachu na życie marszałka Piłsudskiego, ani o udziale w nim aresztowanego Eustachiewicza nie wiadomo. Pan Eustachiewicz został aresztowany z zupełnie innych powodów. (O! ulotki.)

Bilans handlowy nadal bierny.

Warszawa. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za październik przedstawił się jak następuje:

Przywieziono ogółem 383.439 tonn

wartości 260.181.000 zł., wywieziono zaś 1.943.261 tonn wartości 237.103.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi 23.078.000 zł., czyli 13.407.000 franków złotych.

Szereg generałów będzie kandydować przy wyborach do parlamentu.

Warszawa. „Gazeta Warszawska Poranna” donosi, że przyszły Sejm ma być mocno zmilitaryzowany. Cały szereg wojskowych wyższych rang ma stanąć na listach rządowych.

W Wilnie kandydować ma gen. Rydz-Śmigły i gen. Żeligowski, w województwie kieleckim gen. Tokarzewski, w Łucku gen. Dreszer itd.

Nietykalność poselska kończy się.

Warszawa. 28 listopada wygasają mandaty poselskie. Tego dnia kończy się nietykalność poselska.

W kancelarji sejmowej leżą wnioski sądowe o wydanie 63 postów, przeciw którym wytoczono sprawy karne. Nie

brak prawie żadnego stronnictwa, w którymby nie było jakich spraw, często drobnych i wynikających ze skarg prywatnych, jednakże oczywiście prym wiodą komuniści, o których wydanie jest bardzo wiele podań.

republikański. Wszystkie prawie uniwersytety całym swoim moralnym wpływem popierają platynską ideę o państwie. Szkoły średnie i niższe może nawet z większą jeszcze brutalnością odrzucają wszystko, co tchnie wolnościowość.

Największym jednak niebezpieczeństwem dla ustroju republikańskiego jest fakt, że prawica rozporządza większością

prasy, przede wszystkim małym dziennikami, które są czytane po miasteczkach i wsiach.

Z drugiej strony duchem republikańskim ożywiłi się jedynie robotnicy-socjaliści i co najwyżej drobni urzędnicy i funkcjonariusze. Liczbowo rzecz biorąc, w najlepszym razie zwolennicy republiki stanowią dwie piąte całej ludności

Niemiec. Jeżeli zaznaczymy jeszcze, że całe Niemcy zbroją się potajemnie, że wychowują swe pokolenie w duchu wojskowo-militarnym, łatwo już zrozumieć, że idea republikańska w Niemczech jest tylko fikcją, pozorem, służącym jedynie do zamydlenia oczu pozostałemu światu.

W rzeczywistości w całych Niemczech żyje nadzwyczajne przywiązanie do tej potęgi militarnej, do dawniejszych planów zawładnięcia światem, do tej osławionej buty pruskiej, która tak zniemawidzoną została w kulturalnym świecie. Według zagranicy, Niemcy są republiką bez republikanów, a monarchją bez cesarza o ustroju republikańskim.

Potrzebą jeszcze większych, zmian, silniejszego jeszcze wstrząśnienia niż była wojna światowa, aby otrząsnąć Niemcy z monarchistycznych snów o podboju świata.

Dziennikarze niemieccy w królestwie SHS.

Niedawno do Jugosławji przyjechała wycieczka 15 dziennikarzy i wydawców wielkich organów prasowych z Niemiec. Goście przyjechali z Wiednia, zwiedzili najpierw Mabor, następnie Lublanę i Zagrzeb, a stąd udali się do Białogrodu, gdzie spędzili kilka dni. Z powodu ostatnich głośnień wydarzeń na pograniczu bułgarskim, prasa jugosłowiańska nie poświęcała należytej uwagi wizycie dziennikarzy niemieckich w królestwie SHS, nie bacząc na to, że znaczenie wycieczki tej jest bardzo doniosłe.

Od chwili mianowania ministra Bałgdzicia a potem jugosłowiańskim w Berlinie, można we wzajemnych stosunkach jugosłowiańsko-niemieckich obserwować zasadniczy zwrot. Obojętność, która dotychczas cechowała wzajemne stosunki pomiędzy obu państwami, zaczęła stopniowo znikać, ustępując miejsca szczerzej przyjaźni. Stwierdzić tu wypada, że do zacieśnienia węzłów między Niemcami a Jugosławją przyczyniła się w wysokim stopniu Italja, która z całą bezwzględnością występowała przeciwko królestwu SHS, nie mogąc, czy też nie chcąc porozumieć się z Jugosławją, z którą łączyły ją liczne wspólne interesy na Bałkanach i nad Adriatykiem.

Właśnie podpisana została umowa handlowa jugosłowiańsko-niemiecka, od której zwłaszcza przemysł leśny w królestwie SHS oblicuje sobie bardzo wiele. Rząd jugosłowiański przyznał Niemcom zamieszkałym na terytorjum królestwa SHS, cały szereg dalszych koncesji w dziedzinie szkolnictwa, wyraził swą zgodę na ponowne otwarcie niemieckiego „Kulturverbandu” itd. Niemcy jugosłowiańscy, będący lojalnymi obywatelami królestwa SHS, posiadają w nowej skupczynie 6 postów, którzy prawie zawsze popierają koalicję rządową.

Publicyści niemieccy przyjęci zostali bardzo serdecznie nawet w Stawonji, gdzie tarcia narodowościowe między Słowianami a Niemcami były zawsze bardzo silne. W Białogrodzie odbył się z inicjatywy związku dziennikarzy jugosłowiańskich wielki bankiet na cześć gości niemieckich, na którym przemawiał między innymi, sam minister spraw zagranicznych, dr. Marinkowicz. Z tonu i treści przemówień, jakie wygłoszone

były na bankiecie, wnioskować można, że wzajemne stosunki jugosłowiańsko-niemieckie kształtować się będą nadal jak najpomyślniej. Redaktor dziennika „Balkan”, dr. Mikołajewicz, uchodzący za męża zaufania premiera Wukiczewicza, oświadczył między innymi, że ludność serbska z uczuciem prawdziwej wdzięczności wspomina humanitarną działalność niemieckich władz okupacyjnych w Serbii podczas wojny światowej. Kierownik wycieczki, wydawca dziennika berlińskiego „Deutsche Rundschau”, dr. Pechel, powiedział przy okazji składania wieńca na grobie nieznanego żołnierza jugosłowiańskiego, że wojsko serbskie było najbardziej rycerskim i odważnym przeciwnikiem, z jakim Niemcy walczyli.

Dr. Karol von Loesch opisał swe wrażenia z pobytu w Jugosławii na łamach zagrzebskiego „Morgenblattu” w sposób następujący: „Wszyscy uczestnicy wycieczki są zdecydowani, pracować gorliwie nad wielkim dziełem wzajemnego zbliżenia. Przyszliśmy do wniosku, że nie byliśmy dawniej obiektywnie informowani o królestwie SHS, a dlatego będziemy radzić czynnikiem miarodajnym w Niemczech, by pojechali do Jugosławii i sami sobie na podstawie własnego doświadczenia wyrobili o kraju tym opinię. Zyczylibyśmy sobie również, aby politycy jugosłowiańscy zapoznali się ze stosunkami, panującymi obecnie w Niemczech”.

Dokoła umowy jugosłowiańsko-francuskiej.

Wiadomość o podpisaniu traktatu jugosłowiańsko-francuskiego wywołała niezwykle ożywienie w życiu politycznym królestwa SHS. Ponieważ opinię jugosłowiańską wielce interesowało zagadnienie, jakie stanowisko zajmie wobec faktu tego opozycja parlamentarna, przedstawiciele prasy wrócili się niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o podpisaniu paktu do przedstawicieli stronnictwa opozycyjnych z prośbą o przedstawienie im swego na tę sprawę poglądu.

Przywódca agrarjuszów serbskich, Jowa Jowanowicz, który jako były dyplomata jest autorytetem w dziedzinie polityki zagranicznej oświadczył wobec współpracownika „Nowosti” na temat podpisania umowy jugosłowiańsko-francuskiej, co następuje: „Francja i Jugosławia mają te same interesy i postępują solidarnie we wszystkich zagadnieniach polityki europejskiej. To nasze poczucie solidarności i wspólnych nam dążeń pokojowych, operujących się na konieczności utrzymania obecnych stosunków w Europie, należało zmanifestować przy pomocy dokumentu międzynarodowego. Trzeba było raz na zawsze położyć kres plotkom, skierowanym przeciwko Francji i naszemu państwu, jego bezpieczeństwu na półwyspie bałkańskim i przeciw jego pozycji w Europie środkowej. Podpisanie paktu jest punktem przełomowym w naszej polityce zagranicznej”.

Leader demokratów samodzielnych,

Pribiczewicz, oświadczył według „Nowosti”, że na podpisaniu paktu, już przed dłuższym czasem parawanego, czekało się tak długo jedynie przez wzgląd na Italię, co do której sądzono, że zechce z Jugosławją zawrzeć podobną umowę. W międzyczasie jednak doszło do zaostreżenia konfliktu z Italią, a wszelkie nadzieje w kierunku poprawy wzajemnych stosunków okazały się płonne. Podpisanie paktu z Francją jest formalnym potwierdzeniem „naszej przyjaźni i z tego względu akt ten przyczyni się w wysokim stopniu do ogólnego uspokojenia opinii jugosłowiańskiej. Naród jugosłowiański nie będzie od chwili obecnej osamotniony w sprawach o charakterze międzynarodowym. W każdym razie pakt jugosłowiańsko-francuski jest dalszym krokiem na drodze do pacyfikacji Europy środkowej, a znaczenie jego jest doniosłe i pod tym względem, że będzie on siłą rzeczy hamować agresywność Italii, która sądziła już, że jest się zupełnie osamotnionym”.

Bardzo przychylnie wyraził się o pakcie z Francją również przywódca chorwacki, Stefan Radic, który swą rozmowę z przedstawicielami prasy zakończył oświadczeniem, że „umowa musi się stać początkiem bezpośrednich i ożywionych stosunków między jugosłowiańskimi a francuskimi stronnictwami postępowymi, przede wszystkim między stronnictwami lewicowymi”.

SPRAWY POLSKIE.

Oświadczenie wicepremiera Bartla.

Lwowski korespondent Agencji Wschodniej, korzystając z pobytu w Lwowie wicepremiera Bartla, odbył z nim krótki wywiad. Wice-premier Bartel oświadczył, iż sejm i senat nie zburzą się już więcej. W dniu 28 bm. ukazuje się dekret, rozwiązujący sejm i senat. Termin wyborów nie jest jeszcze ustalony. W każdym razie wybory odbędą się w lutym 1928 r. Na stosowne pytanie odpowiedział, iż wybrał się nie zajmując i zajmować się nie będzie. Po zostanie nadal zastępcą marszałka Piłsudskiego i kierownikiem polityki gospodarczej rządu. Odejście tego opuszczać nie zamierza, albowiem pomimo uzyskania pożyczki, wymagać on jeszcze będzie długo opieki bardzo troskliwej. Do sejmiku kandydować nie będzie ani we Lwowie, ani gdziekolwiek na terenie Rzeczypospolitej, stoi bowiem na stanowisku, że jednym z czynników, mogących uzdrowić nasz parlamentaryzm, jest to, aby ze starego sejmiku i senatu jaknajmniej osób weszło do nowego sejmiku i senatu. Należy odświeżyć atmosferę. Wice-premier Bartel zaczyna więc od siebie i usuwa się, jako członek obecnego sejmiku, z widowni parlamentarnej.

Audjencja u Ojca świętego.

Rzym. Papież przyjął na audjencji ambasadora polskiego przy Watykanie, p. Skrzyńskiego. Podczas audjencji Ojciec święty poruszył parę spraw bieżących. Kwestja nuncjatury warszawskiej nie była poruszana.

Wykrycie organizacji komunistycznej.

Aresztowanie 47 osób.

W nocy z 19 na 20 bm. władze policyjne wykryły w Miławie lokal, gdzie mieścił się dzielnicowy Komitet związku młodzieży komunistycznej. W chwili wkroczenia policji odbywało się walne zgromadzenie Komitetu. Uczestnicy zebrania w panicznym strachu rzucili się do drzwi i okien, lecz zostali je obstawione przez policję i wyładowców. Aresztowano 47 osób przeważnie żydów w tej liczbie i trzy kobiety. Zaznaczyć wypada, iż lokal był dobrze zakonstruowany i obstawiony przez wartę członków Komitetu, mimo to policja po przewy-

cięzeniu różnych trudności, zastała obradujących na gorącym uczynku.

Wynikiem rewizji, trwającej kilka godzin było znalezienie broszur, odezw, okólników i t. p. papierów komunistycznych w języku polskim i żydowskim. Na stołach, zastawionych zakąskami, był utworzony ze specjalnie wypieczonych ciasta duży napis w języku polskim i żydowskim tej treści: „Niech żyje rewolucja!” W mieszkaniach poszczególnych członków, aresztowanych podczas zebrania, znaleziono referaty o 10-leciu rewolucji bolszewickiej.

Mowa Poincarégo.

Paryz. Zamierzenia polityczne Poincarégo na najbliższą przyszłość, o których donosiłszy, znalazły pełne potwierdzenie w mowie, którą Poincaré wygłosił na bankiecie komitetu przemysłowo-handlowego.

W mowie tej Poincaré dał wyraźne do zrozumienia, że powodzenie reformy finansowej, stabilizacja polityczna kraju, pomyślny rezultat wyborów w znaczeniu stworzenia parlamentu o silnej większości i zdolnego do pracy pozytywnej — zależy od możliwie najdłuższego utrzymania przy życiu rządu jednolitej narodowej.

Mowa Poincarégo była także wyraźnym ostrzeżeniem pod adresem partii radykalnej, w której tonie odbywają się

ministerne konwentykły.

W tonie partii tej powstał obecnie triumwirat, złożony z prezesa partii, Daladiera, prezesa komisji finansowej, Maiv'e'go i prezesa grupy parlamentarnej, Cazals'a.

Celem triumwiratu ma być przypilnowanie zgodnego głosowania posłów, należących do partii radykalnej.

Niewiadomo tylko czy to ma być zgodne głosowanie za rządem, czy też przeciwko rządowi.

Dlatego też w kuluarach Izby prognostyki polityczne nie sięgają dalej, niż do terminu noworocznego, czyli daty uchwalenia budżetu.

Marszałek Franchet d'Esperey w Polsce.

W zakończeniu pobytu marszałka Francji w Polsce, ambasador Laroche wydał obiad na cześć marszałka Piłsudskiego oraz marszałka Franchet d'Esperey. Groto osób zaproszonych było ściśle ograniczone. Przeważali reprezentanci armji. W obiedzie wzięli udział członkowie ambasady francuskiej, oraz misji wojskowej francuskiej w jen. Charpy na czele.

Podczas obiadu wygłosili toasty: ambasador Laroche, marszałek Franchet d'Esperey, oraz premier Piłsudski.

Sąd marszałkowski w sprawie pos. Korfantego.

W poniedziałek odbyło się drugie posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie rozważenia zarzutów, jakie podniesiono w prasie przeciwko pos. Korfantemu. W składzie sądu zasiadł mianem w miejsce pos. Dlamanda, który zachorował, wszedł do sądu por. Prager z P. P. S. Na posiedzeniu dzisiejszym przesłuchani byli m. j. w charakterze świadków posłowie: Chaćniński i ks. Kaczyński z Ch. D., pos. Polakiewicz ze stronnictwa chłopskiego i red. Stpiczyński.

ZAGRANICA.

Akacja przeciw traktatowi handlowemu polsko-niemieckiemu.

Berlin. Z niezmiernie ostrym i wyjątkowo szczerym artykułem wystąpił dziś nacjonalistyczny „Der Tag”, który, podkreślając kapitalną ważność traktatu

handlowego z Polską, ostrzega jednocześnie przed konkurencją Polski na rynku produktów rolniczych, a szczególnie przed importem polskich kartofli i nierogacizny, które zaleją rynek niemiecki i doprowadzą do ruiny rolników Prus Wschodnich, co wyda tę prowincję „na pastwę” Polski. Nacjonalistyczny dziennik przyznaje, iż, pomimo ważnych problemów gospodarczych, tem wojny celnej są kwestje polityczne, albowiem „dopóty nie może być mowy o pokoju między Warszawą a Berlinem, dopóki nie będą uwzględnione prawa (?) mniejszości niemieckiej w Polsce i nie ustanie odniesienie (?) nowostworzonych polskich prowincji”. Zatarł gospodarzy z Polską jest tylko wynikiem „nienaturalnych” granic, ustalonych przez traktat wersalski. Zgoda z Polską w dziedzinie gospodarczej oznaczałaby tem samym zgodę ze strony Niemiec na istniejące obecnie granice. Nie można dopuścić, — woła dziennik — aby Polska kontynuowała swą politykę rabunkową naszym kosztem. Polska winna zrozumieć, iż swą sanację gospodarczą utrzymać może na dłuższą metę tylko przez wejście w normalny kontakt z Niemcami. Jeśli Anglia i Ameryka czynią dziś nacisk, aby doprowadzić do porozumienia między Polską a Niemcami, to działają tylko w obawie gwarancji dla swych kredytów.

Prasa sowiecka o armji polskiej.

Moskwa. Sowieckie pismo ilustrowane Ogoniok zamieszcza artykuł byłego

JULIUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

81) — My zaś odezwał się Skim — nie potrzebujemy się obawiać napaści, oczywiście. W każdym razie, chcąc eksploatować tę górę należałoby przybyć z sto mil w kierunku północnym, przepuszczam.

— Istotnie, ze sto mil, a może i więcej.

— Tymczasem nasz odjazd do Montrealu nastąpić ma w pierwszych dniach maja.

— Opóźnimy go o kilka miesięcy, oto wszystko.

— Oto wszystko! — powtórzył Summy Skim ironicznie. — Tylko że wtedy za późno będzie, aby wyruszyć w drogę.

— Jeżeli będzie za późno, przebędziemy jeszcze jedną złą w Dawson City.

— Nigdy! — zawołał Summy Skim z taką stanowczością — że Ben Raddle uważał za stosowne przerwać tę zbyt zajmującą rozmowę.

Ben Raddle zresztą miał zamiar do niej powrócić, co się też stało pomimo niechęci kuzyna. Płomaczył mu, że podróż odbędzie się bez żadnych trudności, gdy nastanie odwilż. W przeciągu dwu miesięcy można dostać się na Golden Mount, zebrać kilka milionów i powrócić

do Montreal, a przynajmniej wyprawa do Klondike nie spełniła na niczem.

Ben Raddle nie wyczerpał jednak wszystkich argumentów. Najsilniejszy pozostawił na zakończenie. Jeżeli Jakób Ledu powierzył mu tajemnicę, to miał ku temu ważny powód. Chodziło mu o matkę, biedną nieszczęśliwą kobietę, dla której zdobywał majątek i której starość byłaby zapewniona, gdyby syn był rzeczywistym swoje zamiary. Czy Summy Skim chciał, aby jego kuzyna nie dotrzymał obietnicy danej umierającemu?

Summy Skim wystąpił bez przerwy dowodzenia Ben Raddle'a.

Pytał siebie, kto z nich dwóch oszalał, czy Ben, mówiący te nadzwyczajne rzeczy, czy on, słuchający ich cierpliwie. Skoro Ben Raddle skończył, dał flogę swemu oburzeniu.

— Mogę ci odpowiedzieć tylko jedno — rzekł głosem drżącym od gniewu — że będę zadowolony, iż podałę rękę temu nieszczęśliwemu Francuzowi, a tem samem przeszkodziłem, żeby jego tajemnica znikła wraz z jego śmiercią. Jeżeli przyjąłeś względem niego pewne zobowiązanie, możesz się z nich wywiązać innym sposobem. Będzie można wyznaczyć matkę roczną rety i ja podejmuję się osobiście tem zająć. Co zaś do tego projektu, mam dość żartu, który udał się nam tak wspomniale, nie po-

wróć doń więcej, nie. Daleś mi słowo, że powrócimy do Montrealu. Nie zwrócę ci go nigdy. Oto wszystko.

Naprawdę Ben Raddle starał się go przekonać. Summy był niewzruszony, a nawet widocznie miał urazę do niego za to naleganie, tak że inżynier zaczął się niepokoić, czy nastroj kuzyna nie wpłynie na oziębienie wzajemnego ich stosunku.

Summy Skim zaś walczył ze sobą. Myślał wciąż o tem, co się stanie, jeżeli Ben Raddle nie da się przekonać? Czy mógłby go zostawić samego?

Summy nie miał poń tym względem żadnych wątpliwości. Wiedział dobrze, że nie zniósłby niepokoju co do jego losu i że w ostatniej chwili ustąpił. Lecz gniew wzbił w nim na samą myśl o tem. To też ukrywał swoją troskę pod szorstką powłoką, na jaką zdobył się mogło jego łagodne usposobienie.

Ben Raddle, sądząc z tego nieprzystępnego pozoru, zwątpił zupełnie o przekonaniu kuzyna. Pomimo że nie był wrażliwy z natury, odczuł jednak głęboko nieporozumienie, które się wkrađło do ich braterskiej przyjaźni. Czas upływał, a trwało ono ciągle. Wreszcie pewnego dnia Ben Raddle zwierzył się Jane Edgerton ze swej troski i nieprzejednanego stanowiska Summy Skim'a. Zdziwiła się wielce. Nie zastanawiała

się nigdy nad poglądem Summy Skim'a w tej sprawie. Zdawało się jej rzeczą zupełnie naturalną, że jego pogląd musi być zgodny z jej poglądem, chociaż byłaby w wielkim kłopotcie, gdyby kto zażądał od niej wytłumaczenia przyczyny tego optymizmu. Tak czy inaczej w tym nastroju duch, dziwienie przeszło w gniew, jak gdyby błędny Summy Skim obraził ją był osobiście. Ze swoją zwykłą stanowczością udała się natychmiast do hotelu z zamiarem zrobienia mu wymówek za jego niegodne postępowanie.

— Podobno pan się przeciwstawia naszej wyprawie do Golden Mount — odezwała się do niego bez żadnego wstępu i z pewną oschłością w głosie.

— Naszej? — powtórzył Summy zaskoczony.

— Pytam się pana, co panu zależy na tem, aby przeciwstawiać się wyprawie, którą uskutecznić zamierzamy, pański kuzyn i ja.

Summy Skim'owi zdawało się, że śni.

— Jako — rzekł cichym głosem — wlec i pani wybiera się w tę podróż?

— Nie udawaj pan nieświadomego — odezwała się surowo. — Powinien pan być lepszym towarzyszem i wybrać się z nami bez wahanja, aby wziąć udział w naszej zdobyczy. Golden Mount wystarczy na nas troje. (Ciąg dal, nast.)

ministra wojny w rosyjskim rewolucyjnym rządzie tymczasowym gen. Werchowskiego, który omawia, między innymi, powody klęski armii czerwonej pod Warszawą w roku 1920. Artykuł pana Werchowskiego ilustrowany jest przez zdjęcia fotograficzne z tegorocznych manewrów armii polskiej.

Sowieckie pismo wojskowe „Awjacja i chłimja” omawia w zwięzłym artykule stan przemysłu chemicznego w Polsce oraz organizację „tygodnia obrony lotniczej”.

„Wojennyj Wiestnik” ogłasza w swym ostatnim zeszytce obszerny przegląd polskiej prasy wojskowej, omawiając szereg artykułów, ogłoszonych w Polsce Zbrojnej i Bellonie.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 23 listopada 1927 r.

— **Podania o niższe kategorie świadectw przemysłowych.** W związku ze zbliżającym się terminem wykonania świadectw przemysłowych na rok 1928 Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca uwagę zainteresowanych na okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 22 czerwca br. L. DPO, 7018/III/27, że w przyszłości będą brano pod uwagę przez izby skarbowe tylko te podania o przeklasowanie do niższych kategorii wniesione przed dniem 1 stycznia 1928 odnośnie patentów.

Płatnicy zatem, którzy zasadniczo winni posiadać II. kategorię handlową a pragną otrzymać III. wzgl. IV. powinny niezwłocznie wnieść odpowiednio podania do Izby Skarbowej przez właściwy Urząd Skarbowy o przyznanie im niższej kategorii na rok 1928. Dotyczy to przedewszystkiem specjalnych sprzedaży kosmetyków i perfumerji, prowadzonych obecnie w jednym pokoju zakładów fryzjerskich, które mogą otrzymać III. kategorię o ile obrót ze sprzedaży tych artykułów w 1926 r. nie przewyższał 20.000. Również może być przyznana III. kat. dla przedsiębiorstw, prowadzących drobną sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej o ile obrót w 1926 r. nie przewyższał 30.000. — zł. a ilość towarów wytworniejszych nie stanowi więcej niż 5% ogólnej ilości towarów. Dla składów aptecznych przyznana być może III. kat. o ile obrót nie przekracza 30.000 zł. w 1926 r. Księgarnie z drobną sprzedażą materiałów piśmiennych, o ile zyczą sobie III. kat. nie mogą zatrudniać więcej jak właściciela i jednego dorosłego subiekta przy obrocie 30.000. — zł. rocznie. IV. kat. może być przyznana właścicielowi dorożki samochodowej, a III. kat. właścicielowi 2-ech sześciu-osobowych dorożek. Przy przedsiębiorstwach z wyszynkiem III kat. może być przyznana przy niskim obrocie i przy zagrożeniu egzystencji gospodarczej, przyczem, ma się brać pod uwagę jedynie obrót i rodzaj przedsiębiorstwa a nie stan majątkowy właściciela.

W podaniach, które bezzwłocznie wnieść należy, powinno się wymienić osiągnięty obrót w 1926 r. Podania te ostępowane na 8. — zł. kierować należy do Izby Skarbowej przez Urzędy Skarbowe.

Nadmieniamy, że Ministerstwo Skarbu w okólniku swym z 22 czerwca 1927 uważa, że władze skarbowe zbyt liberalnie traktowały podania o przeklasowanie, co wpływało na stały i coraz liczniejszy wzrost podobnych podań. Dlatego na przyszłość podania te mają być szczególnie badane odnośnie stanu majątkowego i siły płatniczej przedsiębiorstwa.

— **Nowe oszukiwacze sposoby domokrajnych żydków.** Uwielający się po wszystkich miasteczkach i wsiach domokrajni żydzi posługują się tak wstrętnym sposobem chwytania naiwnych na lep, że doprawdy dziwić się trzeba ich bezczelności. Znałe wszystkie sposoby tych „naszych”, praktykowane do tego czasu, a polegające na tem, że zaczynają towar nieraz o 500 procent drożej, by następnie stopniowo, zależnie o kupującego, zniżać cenę. Sposób ten aczkolwiek ściśle żydowski, nikogo już nie dziwi a już rzeczą kupującego jest by umiał ocenić materiał względnie towar. Sposób jednak, o jakim donoszą z okolicy Kartuz, jest naprawdę zbrodniczy.

By grubo zarobić, handełszy, wykorzystując clemnotę ludu, biorąc za punkt wyjścia rozporządzenie o stabilizacji złota, rozsiewają pogłoski, jakoby złoty dotychczasowy miał ulec dewaluacji i że w miejsce złotego przyjdzie Inna waluta, że przeto należy jaknajwcześniej wyzby-

wać się dotychczasowych pieniędzy, aby nie stracić na nich tak, jak na markach polskich. Natwili i clemni ludzie dają wiarę tym zbrodniczym pogłoskom, kupują byle co, by tylko nie stracić na dewaluacji, a sprytlarze żydowscy grubo zarabiają i cieszą się z głoty gojów. Tak wstrętny i parszywy sposób robienia handlu, to szczyt zuchwałstwa, to zbrodnia za którą nawet kodeks karowy nie dość ostrą przewiduje karę.

Dziwić się tylko należy, że dotychczas nie znalazł się nikt, kto by takich bandyckich kupców oddał w ręce sprawiedliwości.

— **Z Izby Karnej.** Leon Gorlik z Chojnat, został przez Sąd lawiczny w Chojnach o uraz cielesny zasądzony na 40 zł grzywny. Odwołanie sądu odrzucił na jego koszt. — Jadwiga Chabowska z Lotyła została zasądzona przez Sąd lawiczny za występki z § 185 i 187 na 300 zł. grzywny. Przeciw temu wyrokowi wniosła odwołanie. Sąd po rozpatrzeniu sprawy odwołanie osk. odrzucił z tem, że jej wymierzył 70 zł. grzywny oraz koszt. — Białowski z pod Sępólna został przez sąd lawiczny w Sępólnie za kradzież zasądzony na 14 dni więzienia. Odwołanie sądu częściowo odrzucił, wymierzył mu 7 dni więzienia oraz koszt. — Bronisław Buda z Sępólna został przez sąd lawiczny w Sępólnie zasądzony o występki z § 96 i 106 na 50 zł., za występki z § 106 został uwolniony. Przeciw zasądzeniu osk. wniosł odwołanie. Przeciw uwolnieniu oskarżonego z artykułu 106 wniosła Prokuratura odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd z § 96 osk. uwolnił, zaś z artykułu 106 uznał winnym i zasądził go na grzywnę 614,16 zł., wrazie niezapłacenia nastąpił więzienie, licząc po 15 zł. na jeden dzień.

Ostatnia chwila

odnowienia przedpłaty
na „Dziennik Pomorski”
na miesiąc grudzień

— **Kino.** Długo już czytaliśmy na ekranie miejscowego kina „Ben Hur w przygotowaniu” i każdy z tęsknotą wyściskał dnia, w którymby się ten połączony dramat zjawiał. Dziś już możemy być spokojni, bo mamy zapewnienie, że „Ben Hur” ukaże się na tut. ekranie w czwartek po raz pierwszy i kino wyświetlać będzie go przez 5 dni t. zn. do poniedziałku włącznie. Każdy, choćby niekiedy amator, będzie miał możność przyjemnego spędzenia wieczoru przy doborowej muzyce w dobrze ogrzanej sali. Ceny miejsce od 3. — 1,50 zł. Paszporty nieważne.

— **Pelplin.** (Uroczysta Komunia św. Towarzystwa św. Cecylii.) W sobotę, 19 bm., Towarzystwo św. Cecylii urządziło wspólną spowiedź, a nazajutrz o 8,30 w kościele parafjalnym przystąpiło do Stołu Pańskiego. Podczas mszy św., którą odprawił ks. dyrektor kancelarii biskupiej Schütt, wykonało towarzystwo piękne pienia na głosy, a kazanie stosowne do uroczystości i czasu kościelnego wygłosił ks. generalny wikary Rogala. (a)

— **Czersk.** (Przedstawienie amatorów Tow. śpiewu św. Cecylii.) Piękną komedię w 1 akcie pt. „Miłostki utkańskie” odegrało w ubiegłą niedzielę miejscowe Towarzystwo śpiewu kościelnego św. Cecylii na sali p. Brzezińskiego. Przedstawienie to udało się zupełnie, zwłaszcza, iż publiczność dopisała. Amatorzy odegrali swe role dobrze; co prawda dały się zauważyć u pewnych amatorów braki, ale to nie przeszkadzało całości. Wy różnił się wśród grających swem temperamentem i żywą grą p. Piotr Balcerzak w roli służącego, wywołując komizmem i dowcipem swem huragany śmiechu u publiczności. Stosownie do programu wykonał także chór św. Cecylii kilka utworów, które także wypadły dosyć dobrze i były dowodem żywotności Towarzystwa.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, w której młodzież wzięła bardzo liczny udział.

Czysty zysk z przedstawienia przeznaczony jest na zakupienie nut dla śpiewu kościelnego. (e)

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Pomyślny przebieg układów polsko-niemieckich.

Berlin, (Radjo). Niemiecki minister spraw zagranicznych, Dr. Stresemann, przybył dziś do Berlina i przedpołudniem jeszcze nastąpił ciąg dalszy rokowań handlowych polsko-niemieckich, które się wija około propozycji niemieckiej i polskiej odpowiedzi, która, jakkolwiek zawiera dużo sprzeczności, daje nadzieję pomyślnego zakończenia układów.

Epidemja dyfterji w Berlinie.

Berlin, (Radjo). W szkołach powszechnych coraz częściej zachodzą wypadki dyfterji. Nie brak nawet wypadków śmiertelnych.

Głosy belgijskie w sprawie zmiany w rządzie.

Bruxella, (Radjo). Konserwatywne, liberalne i klerykałne pisma wyrażają w komentarzach swą radość z powodu kryzysu obecnego rządu, a to z tego powodu, że wreszcie nastąpi kres rządów socjaldemokratycznych i że jest nadzieja utworzenia nowego rządu, złożonego z liberałów i klerykałków.

D. 1230 znów próbuje.

Emden, (Radjo). Samolot Junkersa D. 1230 podaje telegraficznie, że znajduje się w Horta. Wprawdzie wczoraj po południu usiłował dwa razy się wzbicić, lecz nie udało się to.

Zastępa Ameryki w komisji rozbrojeniowej.

Waszyngton, (Radjo). Rząd amerykański dla kontroli komisji rozbrojeniowej mianował amerykańskiego posła w Brnie, Hugh Wilsona. W specjalnej komisji dla rozbrojeń politycznych Wilson udziału nie weźmie, gdyż te kwestje mogą obchodzić jedynie Europę.

Wilson brać będzie udział w komisji sam bez jakichkolwiek rzeczoznawców wojskowych.

— **Tezew.** (Wykolejenie.) W niedzielę przed południem o godz. 9-tej wykoleił się na torze wjazdowym przed stacją Tezew pociąg szkolny z Smętowa z powodu złamania się osi wagonu osobowego, w którym znajdowało się pełno ludzi. Oprócz szkody materialnej żadnego wypadku w ludziach nie było. Zaczęto natychmiast usuwać przeszkody, aby nie hamować ruchu. (d)

— (Nieszczęśliwy wypadek.) W firmie wyrobów metalowych „Arkona” wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Tamże zatrudniony ślusarz, Franciszek Ładuba, skaleczył sobie tak nieszczęśliwie rękę, że musiano odstawić go natychmiast do lekarza. (d)

— (Kradzież w kawiarni.) W tutejszej kawiarni „Bristol” skradły w sobotę wieczorem osoby, prawdopodobnie pijane, kilkanaście butelek wina. Kradzież została jednak przez bufetową zauważona. Znalazła ona podczas rewizji w płaszczach podejrzanych kilka butelek wina i za władomila natychmiast policję. Winę w tym wypadku ponosi bufetowa, gdyż oddała ona się od bufetu, aby z gośćmi tańczyć. (d)

— (Ceny targowe.) Na ostatnim targu dnia 19. bm., płacono następujące ceny: za funt msta 3,10—3,40 zł, mendel jaj 4,—4,50 zł, wieprzowna 1,60—1,80 zł, wołcwinna 1,30—1,50 zł, cielęcina 1,10—1,20 zł, kiszka 1,70—2,20 zł, kartofle centnar 6,20—7,00 zł. (d)

— **Sucha, pow. świecki.** (Ku czci św. Stanisława Kostki.) Miejscowe Stow. Kat. Polskiej Młodzieży Męskiej obchodziło święto młodzieży ku czci św. Stanisława Kostki bardzo uroczystie. Przed południem udali się drubowo zbiorowo do kościoła w Lubiewie na ranną mszę św., którą odprawił patron Stow. ks. wik. Schliep. Na koniec wygłosił ks. patron stosowne uroczyste kazanie. Następną częścią programu była wieczornica na sali p. Hoehnego. Odegrano dramat w 3 odsłonach pt. „Ziemski Anioł”. Główną rolę — Stanisława grał doskonale p. Koziłka. Jako drugą rolę sztuki odegrano komedię „Zaczarowany Młyn”. I ta sztuka była bardzo odpowiednią na dzisiejsze czasy. Treść tej sztuki wykazuje niejako przestrożę dla ludzi, aby nie zawierali z Zydostwem konszachców, a tylko bronili się przed napierającym Zydostwem. Po odśpiewaniu przez chór męski pieśni

Litwinow wyjechał do Berlina.

Kowno, (Radjo) Jak z Moskwy donoszą, wyjechał zastępca komisarza zagranicznego, Litwinow do Berlina. Wyjazd ten był dla całej grupy dyplomatycznej zupełnie nieoczekiwany.

Przedłużenie czasu urzędowania dla prezydenta meksykańskiego.

Meksyk, (Radjo). Izba poselska w Meksyku zatwierdziła przedłużenie urzędowania dla prezydenta meksykańskiego z 4 na 6 lat.

Pojedynek wskutek polemiki prasowej.

Paryż, (Radjo). Wskutek polemiki prasowej odbył się wczoraj w parku książęcy pojedynk pomiędzy znanym adwokatem i publicystą Pawłem de Cassagnac, a redaktorem „Figaro”, Gilbert Charlesem. Już w pierwszym spotkaniu otrzymał Gilbert Charles ranę w pierś, tak, że pojedynek na tem się zakończył.

Jaspar upoważniony do tworzenia nowego gabinetu.

Bruxella, (Radjo). Jak tego można było się spodziewać, upoważniono Jaspar, dotychczasowego premiera, do tworzenia nowego gabinetu.

Nowy gabinet w Belgji.

Bruxella, (Radjo). Nowy gabinet składa się z 4 katolików, 4 liberałów i 2 chrześcij. demokratów. Ministrem spraw wewnętrznych ma być senator Carnoy (chrześcij. dem.).

Uratowanie załogi „Georgia”.

Yarmouth, (Radjo). Wczoraj po południu udało się motorówce ratunkowej „Cromer” uratować załogę holenderskiego parowca „Georgia” i przywieść ją do Yarmouth.

Wyjazd rosyjskiej delegacji.

Moskwa, (Radjo) Rosyjska delegacja do komisji rozbrojeniowej wyjechała dziś do Genewy.

„Kochajmy się” i „My chcemy Boga” przemówił do licznych gości patron Stow. ks. wik. Schliep, wskazując w swem przemówieniu na ważność święta młodzieży, jak w ogóle organizacji młodzieży, kroczącej za swem hasłem „Do wyższych rzeczy jesteśmy stworzeni”. Okrzykiem trzykrotnym na cześć Dostojników Kościoła. Zakończył ks. patron swe przemówienie.

Z odśpiewaniem zwrotki pieśni „Boże coś Polskę” zakończono wieczorek. Obywatelstwo miejscowe w tej godnej rozrywce, wzięło liczny udział. Zespół amatorski był dobrze zgrany i wywiązał się z swych zadań ku ogólnemu zadowoleniu. (c)

— **Osie.** (Dążeńia „Sokoła”.) Miejscowe Tow. Gimn. „Sokol” stoi przed wielkim zadaniem — zamierza sobie pobudować ćwicznice i salę. Zadanie nie małe, ale zarząd, nie bacząc na rozmaite przeszkody, toruje sobie stale drogę naprzód nie zrażając się nawet strony najzawilskiej — finansowej. Przy dobrej chęci i trudności finansowe się pokona. P. i. urzędnika za pozwoleniem p. wojewody kwestę publiczną w całym powiecie świeckim w czasie od 1. br. do 31. grudnia br. (c)

— **Kościelczyna.** (I to urzędnik państwowy). Do pewnego obywatela kupca młsta naszego przybył w czwartek, dnia 17 11 27 p. Wolski urzędnik tutejszego urzędu skarbowego żądając zapłaty reszty podatku dochodowego w wysokości 41 zł. Obywatel ten, mając na dzień ten już być zobowiązanie odświadczył, że chętnie zapłaci lecz dopiero dnia następnego t. j. w piątek po targu około godz. 2 g. ej, naco ów urzędnik się zgodził i opuścił lokal kupca. Jednakże w piątek rano już o godz. 9.30 stawia się ów urzędnik p. Wolski żądając natychmiastowej zapłaty. Na tak konieczne żądanie kupiec udał się do swego pomieszkania, chcąc zgromadzić powyższą kwotę podatkową, pozostawiając w składzie li tylko syna swego. Gdy tymczasem ostatni zajęty był obsługą klienteli, przeszedł się pan Wolski za stół do kasy, zabierając cały tegodniowy zbiór do godz. 9.30 i bez liczenia, lub też jakiegokolwiek świadka wsunął gotówkę do swej teki pozostawiając pokwitowanie na 20 zł. i odszedł.

— **Dodać należy,** że obywatel-kupiec posiadała tu realność, położoną przy rynku wartości około 90.000 zł. i zawsze jest jeszcze za taką kwotę odpowiedzialnym.

Wąbrzeźno. (Zbrodnia bandytów.) W poniedziałek ubiegłego tygodnia dokonano w Ostrowitem krwawą zbrodnię. Dłsi rano policja zaalarmowana została krwawą zbrodnią, jakiej dokonano w Ostrowitem tuł powiatu. Rano o godz. 3 wtargnęło do domu gospodarza p. Franciszka Olszewskiego 2-ch zamaskowanych bandytów. Bandyci dostali się do pokoju, w którym spał 20-letni syn Olszewskiego Piotr. Dwoma strzałami z rewolweru osobnicy ci położyli trupem pogrążonego w śnie młodzieńca, poczem niepoznani przez nikogo zbiegli w niewiadomym kierunku. Bliższych szczegółów narazie brak.

Z DALSZEJ POLSKI.

Bydgoszcz. (Pożar w parowozowni.) W czwartek, 17 bm w południe powstał olbrzymi pożar w tutejszej parowozowni. Cała prawie parowozownia stała się pastwą płomieni. Również uległy zniszczeniu trzy lokomotywy, znajdujące się

w chwili pożaru w parowozowni. Straty, które ponoszą Koleje Państwowe, są dość znaczne.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,04 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,95 zł.
Funt angielski (1 funt)	43,47 zł.
Korony czeskie (100 koron)	26,41 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	— zł.
5 proc. pożyczka dolar.	61,50—61,75 zł.
6 proc. 19 ¹⁹ / ₂₀	82,00 zł.
Gdańsk (w guldenach.)	

Dolar	6,11 ⁵ / ₈
Złoty (100 złotych)	57,57 ¹ / ₂
Przekazy na Warszawę (.)	57,52 ¹ / ₂
100 marek rentowych	122,50
1 funt	25,00 ³ / ₄

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Zw. Harc. Polsk. Odprawa funkcyjnych odbędzie się w środę dnia 23. b. m. o godz. 17.30 w Izbie I drużyny harcerskiej.

Liga Katolicka. W piątek, dnia 25 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w auli szkoły powszechnej zebranie Ligi Katolickiej parafii chojnickiej. Wykład na temat: „O miejscach świętych w Palestynie“, wygłosi ks. prof. Dr. Kirschn. O liczny udział serdecznie prosi Zarząd.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Lekcje śpiewu odbędą się w bież. tygodniu tylko dla chóru męskiego i to w środę i piątek o godz. 8 wiecz. w szkole. Lekcja dla chóru mieszanego w tym tygodniu nie będzie. Dyrygent.

Sokół żeński. Miesięczne zebranie Sokola żeńskiego odbędzie się w środę 23 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali Konsumu Urzędniczego. O przybycie wszystkich drubien prosi Zarząd.

Towarzystwo Hodowli Drobiu i Gołębi Poczтовых w Chojnicach Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 24. listopada br. o godz. 8. wieczorem w sali hotelu Engla.

Koło Oficerów Rezerwy. Dnia 26 listopada b. r. o godz. 20-tej odbędzie się miesięczne ogólne zebranie tutejszego koła oficerów rezerwy w lokalu p. Kalety.

Na porządku dziennym ważne sprawy, a między innymi sprawa sądów honorowych dla oficerów rezerwy.

Tuchola.

Pom. Zw. Osadników Rolnych. W Tucholi odbędzie się w piątek Walne Zgromadzenie Pom. Związku Osadników Rolnych na pow. Tuchola.

Punkt zbiorczy Sala Browarni o godz. 1 w poł. piątek, 25 listop. Ze względu na ważność obrad i pilnych spraw udział wszystkich członków osadników anulacyjnych i rentowych konieczny.

Porządek obrad: sprawa waloryzacji rent, przewłaszczenie osad anulacyjnych, wpłat i t. d. Na zebranie zaproszono delegata Gł. Zarządu Pom. Związku. Wstęp na salę za legitymacją. Wojciech Pryll, prezes.

Spis kozłów

w obwodzie miasta Chojnic, które zostały przez Komisję Licencyjną dnia 9. 11. br. uznane jako zdadne do r. zplodu do jesieni 1928 r.

L. p.	Imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania właściciela.	Imię kozła	kozła		
			wiek	maść i odmiany	pochodzenie
1.	Szulc Antoni, Chojnice Rzeźalna 5	Celestrus	1 1/2 roku	szary	rasy wiejskiej
2.	Prill Augusta, Chojnice Mickiewiczza 10.	Prinz	4 1/2 roku	biały	rasy Saan
3.	Prill Augusta, Chojnice Mickiewiczza 10.	Maks	3 1/2 roku	szary	rasy wiejskiej
4.	Prill Augusta, Chojnice Mickiewiczza 10.	Moryc	3/4 roku	brunatny	rasy krzyżowany

Przewodniczący Komisji Licencyjnej

(—) Krall
Dyrektor Rzeźni Miejskiej.

Przypominamy rozporządzenie policyjne z dnia 12. 9. 1918 roku, w myśl którego używane być mogą do krycia obcych kóz tylko wyżej wymienione kozy. Właściciele kóz i kóz karani będą za przekroczenie wyżej wymienionego rozporządzenia grzywną do 20 zł lub odpowiednią karą aresztu. 2486

Chojnice, dnia 21. listopada 1927 r.

Zarząd Policji Miejskiej.

Zgubiłem książkę wojskową

Jan Okonek
Chojnice, ul. Strzelecka 28.

Tow. Hodowli Drobiu i Gołęb. Poczтовых Chojnice.

Nadzwyczajne zebranie

odbędzie się w czwartek dnia 24 listopada br. o godz. 8 wieczorem w sali hotelu Engla.

Dziennik obrad:

1 Wystawa drobiu.
O liczne i punktualne przybycie członków prosi 2485 Zarząd.

Skład

z towarem lub bez do sprzedania lub odstąpienia.
Chojnice, ul. Dworcowa 11.

Kanapy

leżanki i materace także i na raty nabyć można w składzie mebli Młyńska 17 właśc. O. Pawłowicz.

4-5 pokojowe mieszkanie

oraz ubikacja, nadająca się na pracownię natychmiast do wydzierżawienia. Bliższe wiadomości w eksp. Dzien. Pom. 2483



Przedsiębiorstwo samochodowe

Richard Gehrke

Chojnice centrala samochodów, telefon 108.

poleca swój samochód do łask. użytku po umiarkowanych cenach.

Postój samochodu:

Rynek vis à vis Pencke, albo ul. Człuchowska 9.

Wszelkie druki

wykonuje Drukarnia „Dziennika Pomorskiego“.

Bankverein Chojnice Sp. z o.o.

założony 1859 r. Telefon Nr. 61.

Najstarsza Spółdzielnia Kredytowa na Pomorzu.

Załatwia wszelkie sprawy wchodzące w zakres bankowości na dogodnych warunkach. Zakup i sprzedaż obcych walut. Przekazy do kraju i zagranicę. Pośredniczy zaświadczenia walutowe.

Przyjęliśmy **wyłączną sprzedaż** na północne Pomorze

Fabryki Kafli Latkowo, p. Inowrocław

wyrabiająca kafle w jakości przedwojennej systemu „Velten“. Stale większe zapasy kompl. piecy oraz części takowych na składzie

w Starogardzie i Gdyni.

Fabryka Papy Dachowej

Starogard

Tel. 79. ul. Pelplińska (Pomorska.)

Meble na raty

Kompletne sypialnie, kuchnie, jako też pojedyncze meble, szafy, szafonierki, szafy kuchenne, łóżka, stoły, krzesła, kanapy, fotele, leżanki, materace, biurka i lustra poleca

Oswald Pawłowicz
skład mebli Młyńska 17.

Książki

Ben - Hur

wkrótce ukaże się film

poleca

Księgarnia Dzien. Pomorsk. Chojnice.

Zamawiam niniejszem pismo:

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic

na miesiąc grudzień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczną spłatą pocztową razem 2,54 złotych

dnia 1927

Imię i nazwisko _____

miejsce _____

alica _____

skwitowanie poczty _____